

Frankowicze nie chcą płacić, liczą na przedawnienie

31 lipca 2019 | Ekonomia

Jeśli argumentacja klientów okaże się słuszna i trzyletni termin przedawnienia roszczeń banków już minął, poniosą one spore straty. maciej rudke

Prawnicy reprezentujący kredytobiorców walutowych twierdzą, że przedawnienie roszczeń banków wobec klientów upływa po trzech latach od wypłaty kredytu. To istotne w razie stwierdzenia przez sąd nieważności umowy. Takich prawomocnych wyroków jest na razie mało, ale są opinie, że będzie ich więcej po ewentualnym prokonsumenckim wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE (może zapaść we wrześniu).

Gdyby umowa została uznana za nieważną, strony musiałyby się rozliczyć ze względu na bezpodstawne wzbogacenie: bank musiałby zwrócić otrzymane raty, a klient wypłacony mu kredyt. Jednak frankowicze twierdzą, że roszczenia banków się przedawniły, nie muszą więc zwracać im kredytu i opłat za korzystanie z kapitału w czasie trwania umowy do chwili uznania jej za nieważną.

- Stwierdzenie nieważności umowy kredytu może być dla banku daleko idącą i bardzo kosztowną sankcją. Gdyby zarzut przedawnienia kredytobiorcy okazał się skuteczny, to przynajmniej w niektórych sytuacjach, w sensie ekonomicznym, bank stawałby się fundatorem mieszkań i innych nieruchomości nabywanych przez kredytobiorców - mówi adwokat Jarosław Szewczyk, partner w kancelarii RKKW. Szczególnie zyskaliby klienci, którzy w najmniejszym stopniu spłacili spory kredyt. Wtedy strata banku na unieważnieniu umowy i ewentualnym przedawnieniu roszczeń byłaby największa.

Sprawa nie jest jednoznaczna i wszystko sprowadza się do tego, od kiedy należy liczyć okres przedawnienia. Opinie prawników są w tym zakresie podzielone.

- Zgodnie z polskim prawem tzw. roszczenia kondykcyjne, czyli o zwrot nienależnych świadczeń, przedawniają się według reguł ogólnych, zatem w przypadku roszczeń banku rzeczywiście zastosowanie ma trzyletni termin - przyznaje Szewczyk. Zaznacza, że dotychczasowe orzecznictwo polskich sądów było spójne i wskazuje na trzy lata od wypłacenia kredytu.

Bieg przedawnienia liczy się od momentu wymagalności roszczenia. Tu problem jest taki, że nie ma żadnych zapisów dotyczących terminów, bo nie ma umowy (została uznana za nieważną). Kodeks cywilny wskazuje, że roszczenie o zwrot stałoby się wymagalne niezwłocznie, bez zbędnej zwłoki, gdy bank najwcześniej mógł wezwać kredytobiorcę do zapłaty roszczenia.

W tej korzystnej dla frankowiczów interpretacji bieg przedawnienia liczyłby się już kilkanaście dni od udzielenia kredytu. Oznaczałoby to, że potencjalne roszczenia banków dotyczące prawie wszystkich z istniejących 466 tys. umów hipotek frankowych byłyby już przedawnione. Kredytów tych ostatnio na dużą skalę udzielano w 2011 r.

Ten pogląd nie jest powszechny. - W naszej ocenie rozpoczęcie biegu przedawnienia rozpoczyna się dopiero w chwili uprawomocnienia się wyroku stwierdzającego nieważność umowy. Dopiero wtedy strony dowiadują się, na czym stoją, jaki jest stosunek prawny i wtedy aktualizuje się przesłanka wymagalności zwrotu świadczeń - mówi adwokat Aleksandra Horbatowska z kancelarii Merski.

Ocenia, że podniesiony w takiej sytuacji przez kredytobiorców walutowych zarzut przedawnienia mógłby być potraktowany przez sąd jako nadużycie prawa i naruszający zasady współzycia społecznego i nie powinien być uwzględniany. W podobnym tonie wypowiadają się inni prawnicy pracujący dla banków, wskazując, że sankcja byłaby w tym przypadku dla banków za duża.

Jeśli sąd stwierdził nieważność umowy i klient nie chce zwracać pieniędzy z tytułu udzielonego mu kredytu, to w zasadzie nic nie musi robić. - Powinien jednak liczyć się z tym, że bank wytoczy powództwo o zwrot kredytu wraz z wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału przeciwko klientowi i w tym procesie sąd będzie rozstrzygał kwestię przedawnienia - Horbatowska wskazuje, że kwestia przedawnień jest nowa. - Nie mieliśmy jeszcze takiej sprawy. Jednak faktem jest, że sądy, nawet rozstrzygając na korzyść kredytobiorców, zaznaczały konieczność rozliczenia się przez obie strony - dodaje.

Rzeczpospolita

© © Wszystkie prawa zastrzeżone